

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.  
Za tekst str. 1 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

Wkrótce otwarte zostanie w Piotrkowie przy ulicy Słowackiego 6

### BIURO TECHNICZNO HANDLOWE

pod fachowym kierownictwem p. **Bol. Konopińskiego**  
Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka handlowa w mieście i okolicy mająca duży wybór samochodów marki „Polski Fiat” motocykle Sokół i Podkowa oraz samochody i motocykle pierwszorzędných fabryk angielskich, niemieckich i belgijskich.  
Maszyny biurowe do pisania i liczenia i wiele innych artykułów technicznych.

Smary, oleje krajowej produkcji Galkar — także do nabycia.

# Prez. Hacha działał wbrew woli Czechów

## Sensacyjna nota Sowietów do Niemiec — W Londynie ambasador sowiecki odbył konferencję z lordem Halifaxem

MOSKWA. Urzędowo donoszą, że ambasador niemiecki, hr. Schullenburg zawiadomił z polecenia swego rządu w dniu 16 marca rząd sowiecki o wcieleniu Czech i Moraw do Niemiec a w dniu 17 marca przesłał notę zawierającą tekst dekretu kanclerza Hitlera o ustanowieniu protektoratu Czech i Moraw.

W odpowiedzi na te noty komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow przesłał ambasadorowi Rzeszy notę, w której oświadcza, że rząd sowiecki nie może

uznać argumentacji rządu Rzeszy oraz uważać aneksji Czech do Rzeszy niemieckiej za zgodną z normami prawa międzynarodowego, słusnością oraz zasadą o samostanowieniu narodów.

Nota sowiecka podkreśla, że nie ma państwa, któregoby konstytucja upoważniała szefa rządu do rezygnowania z niepodległości kraju. Naród czeski przez wiele wieków walczył o swą niepodległość i posiadał w ciągu 20 lat własne państwo. Prezydent dr. Hacha, podpisując w Berlinie akt z dnia 15 marca o zrzeczeniu się niepodległości, nie miał pełnomocnictw i działał wbrew postanowieniom artykułów 64 i 65 konstytucji czechosłowackiej oraz wbrew woli swego

narodu. Dlatego też akt ten nie może być uważany za prawomocny.

Naród czeski nie był wezwany do wypowiedzenia się chociażby pod postacią plebiscytu, jak to miało np. miejsce na Górnym Śląsku lub w Zagłębiu Saary. Rząd sowiecki uważa okupację Czechosłowacji przez wojska niemieckie jako akt samowoli i agresji, jak również zmianę ustroju Słowacji, która została poddana pod protektorat Rzeszy niemieckiej, ponieważ zmiana ta nie uzyskała zgody narodu słowackiego, wyrażonej w nieskrepowany sposób.

Postępowanie rządu niemieckiego — zdaniem rządu ZSRR — nie usuwa zagrożenia pokoju, lecz przeciwnie wzmaga nie

bezpieczeństwo i zagraża stabilizacji politycznej w Europie środkowej, oraz stanowi nowy cios dla idei bezpieczeństwa narodów.

### LONDYNIE TRWAJĄ BEZU STANNE NARADY.

LONDYN. Od godziny 10-ej rano trwały na Downing Street obrady u prem. Chamberlaina, które zakończyły się o godz. 13 a podjęte zostały na nowo o godzinie 16-ej.

Na Downing Street zgromadził się tłum ludności, który oczekiwał na przyjeżdżających mężów stanu.

Przed południową serią konferencji prem. Chamberlain rozpoczął z ministrem lotnictwa sir Kingsley Woodem, po czym po pół godzinie przybyli lord Halifax oraz stały podsekretarz sta-

nu w Foreign Office, sir Alexander Cadogan. Również minister handlu Olivier Stanley był obecny przy tej konferencji.

O godz. 15-ej zgłosił się do Foreign Office ambasador sowiecki Majski, który odbył z lordem Halifaxem rozmowę, trwającą 40 minut. O godz. 15.30 przybył do Londynu odwołany z Berlina ambasador sir Neville Henderson, który wprost z dworca udał się do Foreign Office, gdzie natychmiast rozpoczął rozmowę z lordem Halifaxem.

Po południu o godz. 16-ej u premiera Chamberlaina rozpoczęła się druga seria konferencji w której wzięli udział minister dominiów sir Thomas Inskip, minister koordynacji obrony narodowej lord Chatfield oraz minister marynarki lord Stanhope.

# Polska Włochy 10:6

(Sprawozdanie w numerze)

## Powołanie pod broń rezerwistów we Francji

w myśl pełnomocnictw, przyznanych rządowi Daladier

### Zwołanie konferencji międzynarodowej proponuje premier Irlandii, de Valera

DUBLIN. W irlandzkich kołach politycznych przywiązują wielką wagę do rozmów, które odbył bawiący w Rzymie w związku z uroczystościami koronacyjnymi Papieża Piusa XII, premier de Valera z szefem rządu włoskiego Mussolinim i ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

Według krążących pogłosek prem. de Valera miał wysunąć projekt zwołania międzynarodowej konferencji, celem osiągnięcia wszystkich bieżących spraw.

Koła rządowe demontują te pogłoski, podkreślając, że wizyta premiera de Valery u Mussoliniego posiadała charakter protokolarny.

### Ofensywa na Madryt odbędzie się w najbliższych dniach?

PARYŻ. „Paris Soir” oświadcza w niedzielę, że według informacji z Burgos, ofensywa gen. Franco na Madryt odbędzie się pomimo wszystko.

W kołach zbliżonych do rządu narodowego oświadczonego korespondentowi że „tylko w

ten sposób można doprowadzić do definitywnego rozwiązania sytuacji w Hiszpanii”.

Czas trwania tej ofensywy do zupełnego zajęcia Hiszpanii republikańskiej obliczany jest na miesiąc do półtora miesiąca.

parlament, rząd francuski przystępuje do ogłoszenia pierwszej serii dekretów rządowych.

Dziennik „Intransigeant” precyzuje, że dekryty te dotyczyć będą: 1) przyspieszenia produkcji broni, 2) stworzenia zapasów materiałów wojennych

przez zakupy za granicą, 3) zarządzania wojskowe, 4) zarządzenia dotyczące pobytu cudzoziemców we Francji, a przede wszystkim w Paryżu i na przedmieściach stolicy.

„Intransigeant” przypuszcza, że w sprawie cudzoziemców

stworzony będzie specjalny wysoki komisariat.

Brama jest tu również pod uwagę możliwość nowych zarządzeń wojskowych, mianowicie powołanie pod broń pewnej liczby rezerwistów.

## Należyty wysiłek zbrojeniowy oto hasło dnia we Francji

PARYŻ. Prezes unii federalnej b. kombatanów francuskich Pichot wygłosił w Orleanie przemówienie, w którym w niezwykle ostrych słowach skrytykował ostatnie posunięcia Niemiec w Europie środkowej.

„Francja i Europa — oświadczył p. Pichot — mają teraz do wyboru pomiędzy wolnością a niewolą. Wybierzemy wolność — to znaczy walkę”.

P. Pichot wyraził obawę, że konflikt zbrojny jest nieunikniony

ny i że największe bezpośrednie niebezpieczeństwo grozi Zachodowi. — Nawiązał on przy tym do pogłosek o zamiarach Niemiec wobec Holandii i Belgii jako wstępu do akcji przeciw Francji.

P. Pichot stwierdził, że przyszłość Francji zależy dzisiaj od samych Francuzów, którzy w pierwszym rzędzie muszą uporządkować sprawy wewnętrzne i zdobyć się na należyty wysiłek zbrojeniowy.

### Propozycje zawarcia pokoju odrzuca rząd gen. Franco

SARAGOSSA. Minister spraw wewnętrznych narodowe go rządu hiszpańskiego Serrano Suner oświadczył w związku z propozycją rokowań pokojowych wysuniętą w imieniu rządu madryckiego przez min. Besteiro, że nie może przyjąć tej propozycji, ponieważ Hiszpania narodowa zawrze pokój dopiero po osiągnięciu całkowitego zwycięstwa.

Rząd narodowy okaże się wspaniałomyślnym, wobec liczących milicjantów czerwono-

nych, którzy przekraczają granicę hiszpańską i wyrażają skrupuły, lecz nie może okazać tej wspaniałomyślności w stosunku do elementów przestępczych, które są odpowiedzialne za krwawą walkę bratobójczą.

### Senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu Daladier

PARYŻ. Senat francuski uchwalił specjalne pełnomocnictwa rządowi premiera Daladier 286 głosami przeciwko 17.

## Zamordował sześćcioro dzieci

Ojca -- potwora poszukuje policja

PARYŻ. W miejscowości Aun bezrobotny, nazwiskiem Izzydor Tedelchise zamordował swych sześćcioro dzieci, będących w wieku od 4 do 12 lat.

Czworo młodszych wyrodnymi ojciec zabił siekierą, dwoje zaś starszych zastrzelił z rewolweru w pobliskim lasku, po czym zbiegł.

Zachodzi przypuszczenie, że Tedelchise działał pod wpływem zamroczenia umysłowego. Policja dotychczas nie ujęła przestępcy.

Karbolinę sadowniczą **D. K. M.**

oraz środki chemiczne poleca do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych

**Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO** w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.



# „Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką“

## Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Dniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego

W niedzielę w sali kolumnowej Zamku Królewskiego P. Prezydent Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie z okazji rocznicy Imienia Marsz. Piłsudskiego.

P. Prezydent zasiadł przy stole w otoczeniu szefów kancelarii cywilnej i wojskowej. Naprzeciw zajął miejsce Naczelny Wódz, Marsz. Rydz - Śmigły. W głębi stanęli członkowie rządu z premierem gen. Składkowskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezesi NIK i Najwyższego Trybunału Adm. oraz szef OZN, gen. Skwarczyński.

P. Prezydent oświadczył między innymi:

Przeżyliśmy znowu rok pełny historycznej treści, rok wielkich zmagania i wielkiej pracy. To, co w tym dniu rozmyślania zwraca obecnie największą uwagę na siebie, to dwa fakty następujące: Weszliśmy w 21 rok naszej odrodzonej niepodległości państwowej, tyleż lat dzieli nas od ukończenia wojny światowej.

Mogłoby się wydawać, że po takim wyładowaniu burz historii, które tak głębokie przemiany polityczne wywołały w Europie nastąpił okres spokoju arbitrażów, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, każdy miesiąc i bodaj nawet i dzień, oddalające nas od końca wielkich zmagania światowych, są coraz bardziej brzemiennie w treść historyczną.

Fakt ten nie może pozostać bez refleksji społeczeństw dojrzałych politycznie, musi on pogłębiać rozważę poczynania, musi utrzymywać wewnętrzną zwrócić narodu, musi stale nieść wyższą zdolność do ofiar.

Równocześnie dopełnia się czwarty rok od chwili, gdy z

### Zbrojenia Finlandii

SZTOKHOLM. Z Helsinek donoszą, że rząd fiński postanowił zwrócić się do parlamentu z żądaniem przyznania nowych kredytów zbrojeniowych na cele obrony państwa.

### Tajemniczy czek z Monte Carlo

Zarząd miejski w Łodzi otrzymał z Monte - Carlo list, podpisany „Antropo Armonicos“, do którego dołączono czek na 18 funt. szterl. przeznaczonych dla biednych dzieci łódzkiej.

Autor listu twierdzi, że czek ten znalazł na jednej z ulic w Monte-Carlo.

wyroków opatrności zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownika Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Ale wydaje mi się, że oddalając się w czasie od chwili Jego zgonu, zblizamy się coraz bardziej do Jego ducha.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce, że bez silnej Armii przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może. Ale do żołnierzy swoich w czasie wojny mówił: „Kraj co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakimi wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość“.

Nie zeszlismy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej Armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza, siły obronne Polski potężnieją i doskonala się z roku na rok, z

miesiąca na miesiąc.

Dopełnia się i tu wielki testament Piłsudskiego. Armia stała się przedmiotem podziwu i miłości całej Polski, przedmiotem szacunku obcych.

„Przed Polską — mówił Piłsudski — stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych“. Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń, pracy wydatnej, planowej i zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych spraw, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczone postępy i nie wątpię, że rok 1939 zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie.

Zadanie drugie, zadanie samodzielnego myślenia politycznego

### „Zab'okowane“ złoto czeskie w bankach amerykańskich i angielskich

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone „za blokowały“ złoto i walory należące do obywateli czeskich, w wysokości ok. 1.625 milionów złotych (65 mil. funtów).

Rząd brytyjski zakazał na stepstwie wcielenia Czech i Moraw, wszelkich obrotów względnie wypłat kapitału obywateli czeskich, zdeponowanego w bankach brytyjskich.

### Trzesienie ziemi w Japonii Szkody są znaczne

TOKIO. W środkowej Japonii miało miejsce trzesienie ziemi, które jednakże nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Pomimo to trzesienie było dość silne, albowiem w oknach wie-

lu domów wypadły szyby, kominy fabryczne runęły w kilku miejscowościach, słupy telegraficzne zostały wyrwone i t. p.

Szkody dość znaczne, nie zostały jeszcze dotychczas dokładnie ocenione.

### Rokordowy lot sowiecki 9000 kilometrów przebyli lotnicy w 44 godziny

(r.) Przed kilku dniami dwaj lotnicy sowieccy: Kuzniecowa i Fastrykij dokonali wspaniałego przelotu na trasie Moskwa — zatoka Nagajewo. Odległość wynosiła 9.000 klm.

Wystartowawszy z Moskwy lotnicy minęli kolejno następujące miejscowości: Swierdłowski, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk, Irkuck, Jakuck. Zatoka Nagajewo, ostatni etap lotu, położona jest na północnym wybrzeżu Syberii.

Lot na większej przestrzeni trasy był niezmiernie utrudniony fatalnymi warunkami atmosferycznymi. Piloci sowieccy musieli przedzierać się przez burze śnieżne i gęste mgły. Poza tym zaznaczyć należy, część tra-

sy wiodła nad bezkresnymi tajgami syberyjskimi.

Czas lotu wyniósł 44 godziny.

## Za życia miał piekło

### Wstrząsająca tragedia 8-letniego chłopca, torturowanego przez nieludzkiego gospodarza

Mieszkanca Słopnicy (pow. limanowski) Ama Ślęzyk nie mając środków pieniężnych na utrzymanie swego 8-letniego syna oddał go na służbę do Józefa i Marii Wikarów i od tej chwili życie dziecka przeobraziło się w istne piekło.

Do jego obowiązków należało paszenie bydła i pilnowanie, aby nie robiło szkody. Ponieważ nie zawsze mógł temu przeszkodzić, chlebobdawcy bili go w nieludzki sposób. Ponadto

Wikarowie obciążali go pracą, która przekraczała jego siły. A gdy nie mógł jej sprostać, znów go okrutnie bili.

Pewnego dnia, gdy było wesoło w zboże, Wikar ukarał chłopca w bestialski sposób. Wnakał go do worka, a następnie zwiąawszy worek powiesił na gwoździu w sieni. Gdy sznurek urwał się, Wikar zanurzył worek, z którego nie wyjął chłopca, w studni. Powtarzał to kilka razy, a w końcu wyjął

przerażonego i zmaltretowanego chłopca z worka i rzucił siłą o ziemię.

Zawiadomiona o tym policja wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego skierowała sprawę do sądu. Nowosądecki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Limanowie skazał Józefa Wikara na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia za bestialskie znęcanie się nad chłopcem i przeciążanie go pracą. Marię Wikar zaś uniewinnił.

## Zmuszali robotnice do uległości

### Fabrykanta i jego pomocników aresztowano

W łódzkiej sferach przemysłowych wielkie poruszenie wywołała wiadomość o aresztowaniu przemysłowca Wiktora Kuentlera.

Aresztowanie fabrykanta nastąpiło z sensacyjnych powodów. Jeszcze latem ub. roku w

fabryce Kuentlera doszło do ostrego zatargu, a następnie do strajku załogi fabrycznej. Robotnicy już wówczas niezależnie od żądań natury ekonomicznej, podnieśli zarzuty, że Kuentler oraz niektórzy wyżsi urzędnicy administracji zmuszają robotni-

ce do uległości. Wdrożono więc dochodzenie i ustalono, że fabrykant pod groźbą usunięcia z pracy zmuszał robotnice do składania mu wizyt. W stosunku zaś do opornych, Kuentler z całą bezwzględnością wprowadzał w życie swoje groźby i usuwał je z pra-

zewagą swojego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całkowite i ostateczne, a Naród Polski w aureoli swej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy będzie mógł podsumować bilans wysiłków, który historia wypisała na sztandarach naszej Armii: „Honor i Ojczyzna“!

### Demonstracje młodzieży w Syrii

ANGORA. Sytuacja w Syrii i Damaszku wydaje się być dosyć napięta. Odbyły się tam w dniu wczorajszym wielkie demonstracje młodzieży, żądającej niepodległości i zakończenia mandatu francuskiego.

Manifestacje te miały przebieg spokojny.

### Koniec wojny domowej w Hiszpanii?

PARYŻ. Z Madrytu donoszą, że rada obrony narodowej, postanowiła wydać dekret, zwalnający roczniki 1918, 1919 oraz 1920, a więc mężczyzn będących w wieku od 19 do 21 lat. Pogłoska ta interpretowana jest jako początek końca wojny domowej w Hiszpanii.

Potwierdzenia jej z oficjalnych źródeł na razie brak.

### Powodzenie akcji komitetu dla bojkotu hitleryzmu

#### W Ameryce nie kupują towarów niemieckich, nikt nie podróżuje statkami niemieckimi

NEW YORK. Przewodniczący ohotniczego komitetu chrześcijańskiego dla bojkotu hitleryzmu, dr. Schieffelin oświadczył, że uzyskał 336 podpisów wybitnych osobistość amerykańskich, które przyłączają się do akcji bojkotowej.

Organizacja dra Schieffelina

stara się uzyskać poparcie czynników rządowych dla swego programu, który polega na bojkotowaniu przez wszystkich obywateli amerykańskich towarów i wyrobów niemieckich, nie podróżowaniu statkami niemieckimi i t. p.



Przy swędzeniu ciała  
i WYRZUTACH SKÓRNYCH  
stosuje się **KREM „LAIN-AGE“**  
Kosmetyk usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

### Zemsta zdradzonego męża Obłąka twarz żony kwasem solnym

28-letni Jak Markiewicz, zamieszkały w Łodzi, podejrzewał swą 21-letnią żonę Teklę o zdradę. Markiewicz zaczął się w branie domu przy ul. Bonifraterskiej, do którego weszła jego żona i obłąka następnie wychodząc.

kwasem solnym. Nieszczęśliwa, która doznała ciężkich poparzeń twarzy, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Zbrodnicego męża aresztowano





### Trucizna na szczury

Felek idzie ulicą i zimno mu. Idzie i myśli skąd wytrzasnąć 50 złotych na nowe palto.

Nagle wpada mu w oczy reklama na wystawie składu aptecznego: „50 złotych nagrody”

— Akurat tyle, ile mi potrzeba — wzdycha Felek.

„50 złotych nagrody otrzyma ten, kto udowodni, że wynaleziona przeze mnie trucizna na szczury, nie działa radykalnie”.

Felek czyta reklamę raz, po tym drugi raz trzeci... Wreszcie wchodzi do sklepu.

— Czy ta pańska trucizna na szczury jest mocna? — pyta właściciela.

— O tak! Bardzo mocna! Moczy się w niej chleb i kładzie w kącie. Szczur z miejsca zdycha.

— A człowieka można nią otruć?

— No... no... naturalnie... Trzeba z nią bardzo ostrożnie... — odpowiada właściciel sklepu, spoglądając podejrzliwie na Felka.

— Hm... — mruczy Felek jakby do siebie. — To coś dla mnie... A ile trzeba, żeby człowieka otruć?

— Łyżka słowa wystarczy — blednie farmaceuta.

Felek rozgląda się dookoła i nachyla się nad ladą.

— A czy ona nie ma jakiegoś specjalnego zapachu, albo smaku? — pyta szeptem.

— Nie... nie rozumiem...

— No, czy jak ją na przykład dołąć do zupy, to poznają?

Właściciel sklepu trzęsie się jak w febrze...

— Po... po co panu ta trucizna?

Felek mruga porozumiewawczo okiem.

— He, he... na szczury... Ma się wiedzieć, że na szczury... No, dawaj pan flaszkę tej trucizny, tylko duży! Bo te moje szczury, to takie duże jak pan.

Trzęsący się ze strachu właściciel, wychodzi do pokoju za sklepem.

— To morderca! — myśli. — Nie mogę dać mu trucizny. On chce kogoś otruć.

Bierze dużą flaszkę napełnia ją wodą i nalepia na nią etykietę „Trucizna na szczury”.

Wchodzi do sklepu i nalewa Felkowi do mniejszej flaszki z taką samą etykietą.

Felek bierze butelkę, płaci i wychodzi.

Nazajutrz Felek ma nowe palto.

— Skąd wzięłeś forszę? — pytają go koledzy.

— Ii... na nowym wynalazku zarobiłem.

— W jaki sposób?

— Uważacie, jeden właściciel sklepu aptecznego dał mi 50 złotych nagrody. Bo przy świadkach wykazałem, że jego trucizna na szczury to czysta woda.

Napoleon Sądak

# Wizyta min. Becka w Londynie

potrwa od 3 do 5 kwietnia — Koła polityczne przywiązują poważne znaczenie wizycie polskiego ministra — Wymiana poglądów z premierem Chamberlainem

LONDYN. W tutejszych kołach dobrze poinformowanych podają, że zapowiadana wizyta ministra spraw zagr. Becka w Londynie dojdzie do skutku w przewidzianym terminie, to jest w pierwszych dniach kwietnia.

Minister Beck zabawi w Londynie kilka dni, przy czym przypuszczają, że pobyt ministra Becka w Londynie wypadnie na dni 3 do 5 kwietnia br.

Wizyta min. Becka oraz rozmowy, jakie przeprowadzi z okazji swego pobytu w Londynie

### Prace Sejmu i Senatu

Wczoraj obradowały w Sejmie tylko dwie komisje, rolna i budżetowa.

Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu a jutro Sejmu. Przypuszczalnie w bieżącym tygodniu zbierze się jeszcze raz Sejm, na ostatnie posiedzenie podczas sesji budżetowej.

### Czy król Jerzy VI pojedzie do Kanady?

LONDYN Według niesprawdzonych na razie pogłosek król Jerzy VI omawiać miał w czasie rozmowy z premierem Chamberlainem możliwość odłożenia wizyty królewskiej pary angielskiej w Kanadzie i Ameryce, ze względu na niepewną sytuację międzynarodową.

Jak słycać żadna konkretna decyzja w tej sprawie nie została powzięta.



### RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)  
6.30 „Kiedy ranne”. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „Zie sny” — dialog. 11.15 Piosenka o rzekach (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Podróż w przyszłość” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności. 16.30 Artykuł z oper. 16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki — odczyt. 17.05 Recital fortepianowy. 17.30 „Reminiscencje po Lisowskim” — przemówienie min. Aleksandra Bobkowskiego. 17.40 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „Ze świata operetki” — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Rozkwit rzeźby w Helladzie” — audycja. 22.30 Koncert. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II (Mokotów).  
14.00 Kwintet salonowy. 15.00 Płyty. 15.45 Chór Polskiego Radia. 16.00 Recital organowy. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Para informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 (Płyty). 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 „Dama polskiego rokoka w rzeczywistości i na portrecie” — wieczór autorski. 21.35 Płyty. 22.35 Pieśni Gabriela Fasurego. 22.55 Płyty.

### DZIS DNIA 21. III. 1939 R.

16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki.  
19.00 „Ze świata operetki”.  
21.00 Koncert symfoniczny.  
22.00 Przechadzki ateńskie.

polski minister spraw zagr. oczekiwane są w tutejszych kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem.

Zarówno wystąpienie w parlamencie, jak i głosy prasy światowej

o tym, iż koła polityczne Londynu przywiązują poważne znaczenie do spotkania polskiego ministra spraw zagr. z czołowymi osobistościami angielskiego życia politycznego.

W czasie swego pobytu w Londynie minister Beck będzie miał sposobność do wyczerpującej wymiany poglądów z premierem Chamberlainem i ministrem spraw zagr. lordem Halifaxem.

## 40 dzieci utoneło

podczas ślizgawki na jeziorze

Cały Wołyń znajduje się pod wrażeniem wstrząsającego wypadku, który wydarzył się w wsi Borsuki pod Krzemieńcem i którego ofiarą padło 40 dzieci.

Uczniowie miejscowej szkoły w liczbie 45 udali się pod kierownictwem nauczyciela na wycieczkę na pobliskie wielkie jezioro, skute pokrywą lodową.

W pewnej chwili nauczyciel spotkał znajomego, oddalił się

z nim od brzegu i pochłonięty rozmową nie zauważył, jak dzieci pobiegły na lód i urządziły sobie ślizgawkę. W trakcie zabawy wszystkie dzieci oddaliły się od brzegu o kilkanaście metrów i w tym momencie nastąpiła katastrofa.

Cienki w tym miejscu lód załamał się i dzieci poszły na dno. Nauczyciel rzucił się na po-

moc, zdołał jednakże wydobyć tylko 3 dzieci.

Chcąc dalej ratować dzieci, wskoczył w przerebel, sam ponosząc śmierć.

Cała okolica została zmobilizowana do szukania zwłok tragicznie zmarłych dzieci. Poszukiwania są bardzo utrudnione z powodu wielkiej głębokości jeziora oraz jego wielkości.

## Chińczycy zdobyli port Weihawei

Marsz. Czang-Kai-Szek przenosi siedzibę rządu

SZANGHAI. Komunikat chiński twierdzi, że po dłuższych walkach w prowincji Szantung oddziały chińskie wsparte przez partyzantów, zdobyły Weihawei jeden z najważniejszych portów na Żółtym Morzu.

Japończycy prowadzą energiczne przeciwnatarcie celem odebrania tego portu znanego jeszcze z czasów wojny japońsko-chińskiej w r. 1894, gdy rozgorzały w nim decydujące walki.

### PRZENIESIENIE STOLICY PRZEZ

CZANG - KAI - SZEKA?

TOKIO. Prasa japońska donosi, że Czang - Kai - Szek postanowił przenieść siedzibę rządu i centralnych organów Kuomintangu z miasta Czung - King na południe od m. Kunmin w prow. Junnan.

Jako pierwsze zostają tam przeniesione ministerstwo finan-

sów i spraw zagranicznych.

Prasa donosi również, że w prowincji Kiangsi, japoński oddział Tatefury otoczył koło m. Gujin 60 tysięcy partyzantów chińskich, którzy nie mogą prze-

drzeć się przez otaczający pierścień Japończyków.

Chińczycy mieli ponieść olbrzymie straty, przede wszystkim od ataków japońskich samolotów.

## Możliwość rozruchów w Palestynie

po odrzuceniu planu angielskiego

LONDYN. Po odrzuceniu planu angielskiego rozwiązania problemu palestyńskiego zarówno przez Arabów jak i przez Żydów, angielska opinia publiczna liczy się — według prasy angielskiej — z możliwością po-

ważnego wzrostu zamieszek i niepokoju w Palestynie.

W związku z tym „Daily Telegraph” donosi, że rząd angielski postanowił wydać szereg nowych zarządzeń, mających na celu utrzymanie spokoju i porządku w całym kraju.

## Miezwyczajne wyniki śledztwa

przeprowadzonego w związku z katastrofą lotniczą

NEW YORK. Niedawno uległ katastrofie olbrzymi samolot transportowy najnowszej konstrukcji amerykańskiej. Samolot ten, którego koszt wynosi 500.000 dolarów rozbił się w czasie lotu próbnego.

Śledztwo w sprawie przyczyn

katastrofy ujawniło nieoczekiwane szczegóły, albowiem wśród 10-ciu ofiar katastrofy znajdowali się dwaj oficerowie, członkowie holenderskiej misji lotniczej w Waszyngtonie, którzy nie posiadali upoważnienia do wzięcia udziału w locie próbnym.

## Manifestacje 40.000 górników

w 1-ą rocznicę wywłaszczenia przez rząd meksykański obcych towarzystw naftowych

MEXICO CITY. Obchodzono tu w dniu wczorajszym uroczy-

ście pierwszą rocznicę wywłaszczenia przez rząd meksykański obcych towarzystw naftowych, posiadających koncesje w Meksyku. 40.000 górników i robotników zorganizowało olbrzymią manifestację.

Prezydent Cardenas ogłosił plan współpracy dla eksploatacji złóż naftowych przy czym kontrola administracyjna oraz dyrekcja spoczywałyby w rękach rządu, towarzystwa zaś byliby reprezentowane w radach nadzorczych.

Jak słycać towarzystwa akcyjne nie są zadowolone z tego planu.

## Zgon 102 letniego Hucula

W Łucy pow. Kołomyja zmarł Hucul Michał Moczerniuk w wieku 102 lat. Moczerniuk był do ostatniej chwili nadzwyczajnie siły i oddawał się z zapalem myślistwu. Zmarły pozostawił 18 dzieci i 28 wnuków.



## O rozpolitykowaniu młodzieży

Przemówienie b. premera Bartla na zjeździe Zw. Techników

Sen. prof. K. Bartel wygłosił w niedzielę na X Zjeździe Delegatów Zw. Techników R. P., przy omawianiu sprawy ustawy o tytule inżyniera przemówienie, w którym powiedział m. in:

„Dla mnie tytuły nie mają znaczenia. Ja osobiście nie dbam o swoje tytuły, których mam bardzo wiele. Dla mnie ważne jest to, co człowiek potrafi zrobić. Tytuły to rzecz ważna najwyższej dla tych, którzy muszą przejść przez alembik w karierze naukowej. W życiu technicznym natomiast papierek nic nie znaczy zwłaszcza prze obecnym traktowaniu studiów przez rozpolitykowaną młodzież.

Jeżeli tak dalej pójdzie to technik położy absolwenta politechniki, który 30 proc. czasu przeznaczony na studia traci dla awantur. Ja już sprowadziłem poziom swoich wykładów do 40 proc, tego, co było przed wojną i stwierdziłem, że jestem na poziomie szkoły średniej.

Dawniej każdy student obowiązany był opracować 21 arkuszy; dziś oddaje tylko 7. Ja już poruszyłem tę sprawę w Senacie i nie ustąpię.

Ludziom często brak jest odwagi do poruszania tego zagadnienia.

Przypuszczam jednak, że sprawa nowelizacji ustawy o tytule inżyniera zostanie rozwiązana.



Jerzu Marten

# TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Dzwonek telefonu wyrwał Jarockiego z ponurych rozmyślań, w jakich był pogrążony. Ujął za słuchawkę i usłyszał miły głos kobiety, który zapytał:

Czy pan mnie poznaje?

— Nie, nie poznaję pani — odparł Jarocki.

— Nie poznajesz mnie, Romanie? — zapytała zdumiona kobieta.

— Nie, nie poznaję... Kto mówi?...

— A przypominasz sobie Bronkę?...

— Bronka?... Już sobie przypomniałem... Bronka była przecież córką jego byłego współnika, z którym rozszedł się przed siednioma laty. Bronka była tą kobietą, która zasypywała go listami miłosnymi... Była tą, która na miesiąc przed jego ślubem oświadczyła mu: „Przysięgam, że nigdy nie wyjdę za mąż. Poza tobą, Romku, nie istnieje bowiem dla mnie żaden inny mężczyzna”.

Zapomniał już dawno o Bronce. Zresztą, czy mało kobiet durzyło się w nim? Tak, niegdyś miał wielkie powodzenie u kobiet. A czy wyłącznie w przeszłości? Ale od chwili gdy związał swoje losy z losami Heleny, inne kobiety nie interesowały go.

A Bronka? Skąd się nagle wzięła? Przecież już dawno jej nie widział? Nie spotkał jej od czasu swego ślubu. Powiedziano mu kiedyś, że wstąpiła do klasztoru.

Co teraz chciała?... W jakim celu telefonuje?...

Jarockiemu było trudno teraz mówić jej „ty”... Przecież tak dawno już się nie widzieli.

— Bronisława Zatorska? — zapytał Jarocki.

— A więc już mnie poznajesz?... Co porabiasz? Już tak dawno nie widzieliśmy się...

— Przecież i teraz nie widzimy się... — rzekł szorstko Jarocki.

Na drugim końcu drutów zaległo na chwilę milczenie... a następnie donośniej rozległ się w słuchawce głos kobiety:

— Jeszcze ciągle jesteś tym samym Romanem! Życie niczego cię nie nauczyło?...

— Życie nauczyło mnie bardzo wiele...

— Jestem z tego bardzo zadowolona... Również i ja wiele przeżyłam w ciągu ostatnich lat... Dziwi cię chyba, dlaczego do ciebie telefonuję?... Dopiero wczoraj przyjechałam do Warszawy i stęskniłam się za

starym przyjacielem... Znalazłam twój numer telefonu w książce telefonicznej i zatelefonowałam do ciebie... Postanowiłam nawet, że jeśli do telefonu pojdzie twoja żona, odłożę słuchawkę... W jakim celu mam psuć harmonię rodzinną? Twoja żona pomyślałaby jeszcze, że masz kochankę... Kobiety na ogół są zazdrosne o mężów... Jeśli już tak się złożyło, że sam odebrałeś telefon, to powiedz mi, Romku, jak ci się powodzi? Co porabia twoja żona?

Czy mógł opowiedzieć Bronce o swoim nieszczęściu? Czy może opowiedzieć kobiecie, która go kiedyś tak gorąco kochała, że żona go porzuciła? O, jak by się z tego cieszyła! Dobrze się składa, że nic nie wie.

— U mnie wszystko w najlepszym porządku... Żona jest zdrowa... Żyję sobie bardzo szczęśliwie... Mam również syna, który liczy już sześć lat...

— A więc jesteś szczęśliwy? — zapytała Bronka.

— Tak...

— Dziwi mnie nieco twoja poprzednia odpowiedź, że życie cię wiele nauczyło... Jeśli jest się szczęśliwym, nie wiele można nauczyć się z życia. Nauczyć się można tylko wówczas, gdy się cierpi...

— Nie zastanawiałem się nad tym... A jak tobie się powodzi, Bronko? — zapytał wyłącznie z grzeczności, nie mając cierpliwości na dalsze prowadzenie rozmowy.

— Jak mnie się powodzi? O przeszłości nie lubię mówić... A teraz, w danym momencie jestem szczęśliwa...

Jarocki z odpowiedzi tej wynioskował, że Bronka nie zapomniała o nim, że pomimo siedmioletniej rozłąki, w dalszym ciągu go kocha.

Chciał uniknąć dalszej rozmowy na ten temat. W ogóle chciał szybko zakończyć rozmowę, ponieważ nie mógł jeszcze wrócić do równowagi ducha po ostatnich przeżyciach. Z tego też względu oświadczył:

— Wybacz mi, Bronko bardzo się śpieszę...

— Czy jesteś sam? — zapytała nagle Bronka.

— Nie rozumiem twojego pytania...

— Czy mogłabym cię odwiedzić?... Chciałabym się z tobą zobaczyć, Romku... Nie chciałabym jed-

nak spotkać się z tobą poza twoim mieszkaniem, aby twoja żona nie miała później pretensji, że spotykasz się z obcą kobietą...

— Jestem ostatnio bardzo zajęty, — Bronko, Do widzenia...

— Jeszcze chwilę, Romku... Chcę ci powiedzieć, że jesteś niedobry... Bardzo niedobry...

Jarockiemu zrobiło się przykro, że ją obraził, i zaczął się usprawiedliwiać, że jest bardzo zajęty, że nie ma teraz niestety czasu, aby z nią rozmawiać. Niech zatelefonuje jutro, lub pojutrze...

— Nie zatelefonuję do ciebie... Jesteś niedobry... Nie widziałam ciebie przez siedem lat, a gdy już zatelefonuję do ciebie, zbywasz mnie tak, jak gdybym była ci zupełnie obca...

— Ale zrozum Bronko, że jestem zajęty... Zatelefonuj jutro o tej porze...

Przez chwilę w słuchawce zalegało milczenie, a następnie znów dał się słyszeć głos kobiety, który rzekł:

— Romku, muszę się z tobą zobaczyć...

— O co właściwie idzie?...

— O, jaki zrobiłeś się nieznośny! Chcę się z tobą zobaczyć... Nie chcę, abyś mówił do mnie takim tonem, jak gdybyś mnie nie znał...

— Dobrze, możemy się więc zobaczyć... — odparł Jarocki po krótkim zastanowieniu się.

— Kiedy?...

— Powiedzmy dzisiaj wieczorem.

— A co powiesz żonie? Czy nie będzie zła, że pozostawiasz ją samą w domu?...

— Moja żona nigdy na mnie się nie gniewa... A więc około dziewiątej w Ziemiańskiej...

— A może spotkamy się u ciebie w mieszkaniu? Sądzę, że twoja żona nie byłaby zła na mnie? O ile pamięć mnie nie myli, znamy się...

Jarockiemu zdawało się, że wyczuł w jej głosie ironię.

Może wie o wszystkim i udaje naiwną — pomyślał.

— Nie, nie, tak jak powiedziałem... O dziewiątej w Ziemiańskiej... Do widzenia... — odłożył słuchawkę Jarocki.

Nagły telefon od Bronki, kobiety o której dawno już zapomniał, wzbudził w nim wspomnienia z tego okresu, gdy Bronka prześladowała go swoją miłością.

Właściwie jednym powodem, dla którego rozszedł się ze współnikiem, był właśnie stosunek Bronki do niego. Wspólnik był za tym, aby pobrał się z nią, pragnął w ten sposób wzmocnić węzły łączące współników. Jarocki nie jednakże nie czuł dla Bronki. Nie była wprawdzie brzydka, posiadała oryginalną urodę. Ale nic dla niej nie czuł, a poza tym płonął miłością ku Helenie.

I co za zbieg okoliczności. Właśnie teraz, gdy okazało się, jak podłą kobietą jest Helena, wypłynęła na powierzchnię Bronka.

Czy był to przypadek?

Dalszy ciąg jutro

ZYGMUNT CZARSKI

## ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Niech pani o tym nie wątpi, pani Eugenio. Pozostawmy więc przyjaciółmi, idąc za głosem serca i wzajemnego uczucia. Przyszłość zadecyduje kiedyś o ostatecznych losach naszych. Bądźmy jednak uczciwi, godni i szlachetni, zgodnie z naszymi charakterami. Nie jesteśmy jeszcze oboje najzupełniej wolni, bo... żywię jednak przecucie, że leżące obecnie w kostnicy zwłoki nie są szczątkami doczesnymi Jana Chareckiego.

— W takim razie jednak trzeba by zawiadomić o tym władze i nie dopuścić do spisania aktu zejścia.

— O, niech się pani tego strzeże! Gdy się wątpi, lepiej milczeć. Tym bardziej, że zachowując milczenie, uratujemy tym samym Jasia, jeżeli jeszcze żyje...

— Jakto? — zapytała pani Eugenia, której lzy wysychały pod wrażeniem nowych nadziei.

— Proszę chwileczkę nad tym pomyśleć. Gdy mąż pani umrze dla świata, nic mu nie stanie na przeszkodzie wypłynąć jeszcze, jeżeli doprawdy żyje, odżyć pod przybranym nazwiskiem. Wtedy już nie będzie musiał obawiać się władz. Wszelki pościg za nim ustanie natychmiast.

— Tak, to prawda...

— Czyż nie postąpiłem tak samo, stając się hrabią Kolnossy, dzięki dowodom osobistym, pozostawionym u mojego ojca przez pewnego cudzoziemca, który nagle zniknął, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku? Zresztą, Jan Charecki został dziś z rana oficjalnie poznany przez swego brata, właściciela domu bankowego.

— Ach, pan wie?

— Dowiedziałem się o tym w kostnicy. Słowem, pozostawmy rzeczy ich biegowi. Później, jeżeli pani zechce, wdrużymy pewne postępowanie, osnute na moich projektach, a dotczące bytu i niezależności materialnej pani.

— Cóż pan zamierza dla mnie uczynić?

— Proszę mnie o to teraz jeszcze nie pytać. Muszę jeszcze o tym pomyśleć. Proszę tylko wiedzieć, że ma pani we mnie obecnie przyjaciela najpewniejszego, najbardziej oddanego, najserdeczniejszego. Proszę nie zapominać, że moje serce i dusza całkowicie należą do pani.

Po czym dodał z naciskiem:

— Zechce mnie pani od dziś uważać za swego... brata... To jedyna rzecz, o którą się obecnie ubiegam. I tak będzie, póki będziemy mieli choć najmniejszą nadzieję na odnalezienie Jana.

— Uczciwość pańska wzrusza mnie do głębi. Wprost brak mi słów, by wyrazić moje uznanie dla pana, drogi przyjacielu. Będę, czym pan chce... pańską siostrą jak najżyczliwszą.

— Poszukamy wspólnie syna pani.

— Będę pana za to błogosławiła.

— Niechże mi pani pozwoli na braterski pocałunek, który przypieczętuje tę naszą przyjaźń czystą a niezachwianą.

Pani Eugenia, szczerze wzruszona, opuściła powieki i podała mu swe czoło. On zaś złożył na nim długi pocałunek, równie płomienny, jak jego dla niej uwielbienie.

Hrabina Kastalska siedziała w swym pałacu, cała drżąca, skulona w fotelu, załamując kurczowo ręce i błędnie spoglądając w dal, zasnutą śnieżną powłoką. Widać było, że jest bardzo przybębiona. U jej nóg leżała zmięta gazeta...

Błąd i pomarszczona starca twarz hrabiny zroszona była łzami, spływającymi po policzkach, ryjąc w nich brzoźdy trosk i smartwień.

Pomimo, iż na kominku trzaskały ogromne polana, hrabina trzęsła się, jak na siarczystym mrozie.

— Umarł... umarł... — powtarzała gasnącym głosem, złamanym lamentami — umarł, nie zdolawszy, zapewne, ujrzeć swoich najbliższych... swej nieszczęsnej żony... swego syna... tych dwóch istot, do których byłam tak okrutnie uprzedzona i które tak uparcie odpychałam... Umarł, zanim zdążyłam go raz jeszcze ujrzeć i otworzyć mu serce matczyne, prosić, by mi wybaczył, że chciałam go upokorzyć i rzuć do stóp mej niedorzecznej dumy rodowej, mych przesądów okrutnych, dawniej żywionych. Jasiętku... mój biedny kochany Jasiętku... synusiu mój najukochańszy...

Tu urwała nagle. Ktoś zapukał cichutko, lecz kilkakrotnie. A jednak hrabina nie odpowiadała, jak by zawstydzona, że ktoś zaskoczy jej bolesną słabość.

Wtem zapukano ponownie i już mocniej. Wreszcie drzwi się uchylily. Leon, sługa i powiernik dostojnej hrabiny, wsunął się delikatnie do pokoju, poczym stanął jak wryty. Na jego obliczu, pełnym szacunku, odmalował się nagle współczujący niepokój.

— Jaśnie hrabino... czy się co stało? — zawołał — Zaniepokoiłem się, bo jaśnie hrabina nie dzwoniła przez dłuższy czas. Czyżby hrabina czuła się gorzej? Ale... ale... hrabina płacze?...

— Tak, mój Leonie kochany, spadł na mnie cios tak straszliwy...

— Jakto? Cóż się stało?

— Nowina okropna, straszna

— Skąd? Od kogo? O kim?

Z wielkim trudem, nachylając się, hrabina wskazała Leonowi leżącą tuż gazetę.

Zaufany sługa hrabiny szybko podniósł dziennik, szybko przebiegł wzrokiem tytułowym nagłym zastygł w bezruchu. I wtem jakby nieświadomie odczytał pół - głosem wzmiankę o samobójstwie zbiegłego więźnia Jana Chareckiego.

— O, mój Boże — szepnął wzruszony — jakie to straszne nieszczęście... Zabił się...

— Tak przepadł już raz na zawsze — jęknęła hrabina — p. Leonie, jakąż okrutną karę zesłała na mnie nieublagana sprawiedliwość niebios. Mój biedny syn... męczennik... A jego rodzina... żona... dziecko... niewinne ofiary. Tak, ofiary, mego niewypaczalnego uporu, mojej głupiej dumy rodowej. Jak naprawić moje winy wobec nich? Gdzie ich teraz odnaleźć? Mów bo skonam z żalu...

(Dalszy ciąg jutro)



# Finansował krwawą rzeź w Hiszpanii

Niezwykła kariera „hiszpańskiego Zacharowa” — Nie posiada żadnego wykształcenia ale umie „robić” miliony — Doradca finansowy gen. Franco

No początku wojny domowej w Hiszpanii często obijało się o uszy nazwisko Juana Marcha, hiszpańskiego Zacharowa. Gdy wojna zaczęła się przeciągać March usunął się w cień i dopiero teraz, kiedy rozgrywa się ostateczny akt tragedii hiszpańskiej, March znów wypłynął na powierzchnię.

Jak donoszą gazety, często widzi się na lotniskach Londynu, Rzymu i Paryża wysokiego i sytego mężczyznę o orlim nosie. Jest to Juan March, który odbywa bez przerwy loty między Londynem, Paryżem, a Rzymem.

**MIÓD** pszczołowy 5 kg. ciemnego 11 zł., jasnego 14. zł. Pasieka Sewyka Zbaraż.

## Kalendarz dnia

**21** WIOREK  
Benedykt op. Jutro: Bazyli m., Katarzyna.  
Słońca wsch. 6.03 zach. 18.15.  
Księż. wsch. 5.53 zach. 19.05.

**KRONIKA HISTORYCZNA:**  
1080. Zmarł na wygnaniu w klasztorze Ossjak w Austrii król Bolesław Śmiały.  
1609. Urodził się król Jan Kazimierz.  
1786. Urodził się historyk Joachim Lelewel.

**PRZYSŁOWIA:**  
Benedykt w pole z grochem  
Wojciech z owsem jedzie  
Stanisław z imem  
Filip tatarkę wywiedzie.

mem i przeprowadza rozmowy na temat dalszych losów Hiszpanii. Posiada on bowiem wielu przyjaciół w londyńskim Citty, oraz w dyplomatycznych kołach Francji i Włoch.

**SYN WIEŚNIAKÓW.**  
Juan March przyszedł na świat przed 58 laty na wyspie Majorce, jako syn biednych wieśniaków, potomków Żydów którzy wychrzčili się podczas inkwizycji w 15 stuleciu. Rodzice nie mogli kształcić Juana i do dziś dzień nie posiada on żadnego wykształcenia.

Mając lat 16 zaczął pracować w sklepie z pieczywem później przeniósł się do Afryki, gdzie pracował na plantacji tytoniu, a następnie zajął się przemytem tytoniu do Hiszpanii.

**ZDOBYWCZA MILIONÓW**  
Powoli dochodził do majątku który doszedł do olbrzymich rozmiarów podczas wojny światowej.

Podczas wojny stał on na czele hiszpańskiego przemysłu cukrowniczego, który przynosił wielkie zyski. Jednocześnie skupował duże posiadłości ziemskie i sprzedawał je i znów sprzedawał. Poza tym stopniowo zdobywał wpływy w przemyśle chemicznym.

To wszystko, do czego przykładał rękę March, przeobrażało się w złoto. Stojąc na czele banku barcelońskiego, 13 razy powiększył jego obroty. Gdy podczas wojny hiszpańscy właściciele statków sprzedawali

swoje statki za niskie ceny, zakupił całą flotyllę. Pod koniec wojny nie było już ani jednej dziedziny przemysłu, na którą nie wywieralby March swojego wpływu.

Wielką rolę polityczną March zaczął odgrywać podczas dyktatury Primo de Riveri, który mianował go swoim doradcą w sprawach gospodarczych i finansowych.

**TIBETIN SIX-SIX STO KWIATÓW LE RAYON TIEN-SZAN**  
wody kwiatowe  
**CHERYS**

Po upadku króla Alfonsa w roku 1931 został on wybrany do pierwszego republikańskiego parlamentu. Jego przeciwnicy polityczni chcąc pozbyć go jego wpływów, oskarżyli go, że podczas wojny wydał Hiszpanów Francji pod pozorem, iż są szpiegami niemieckimi. Rząd republikański pozbył go wówczas monopolu tytoniowego i wydał rozkaz aresztowania go.

18 miesięcy siedział w więzieniu, a w końcu po przekupieniu całej administracji więziennej udało mu się zbiec i przedostać się wraz z naczelnikiem więzienia przez granicę francuską.

Podczas następnych wyborów do parlamentu został ponownie wybrany i wrócił do Hiszpanii, poświęcając całą swoją energię i majątek na walkę z frontem ludowym. Zakupił kilka gazet, na łamach których prowadził zaciętą walkę z rządem republikańskim, a mimo to w roku 1936 podczas wyborów do parlamentu większość uzyskał front ludowy.

Od tej chwili March zabrał

się do przygotowania powstania przeciwko nowym władcom Hiszpanii. Miało ono wybuchnąć w październiku, lub listopadzie 1936 roku. Lecz zabójstwo monarchisty Sotello, który był jednym z najbardziej zaufanych ludzi Marcha, stało się sygnałem do wybuchu powstania latem tegoż roku.

Gdy rozpoczęła się wojna domowa, March udał się do Paryża i zamieszkał w hotelu Ritz, gdzie założył swoją główną kwatery, z której prowadziły naci do kwatery gen. Franco. Finansowanie powstania pochłonęło wielką część jego majątku. Poza tym zdołał zdobyć w londyńskim Citty dla gen. Franco kredyty w wysokości 50 mil. funtów, co umożliwiło odpowiednie uzbrojenie armii powstańców. Ponadto oddał on olbrzymie usługi gen. Franco swoją działalnością w Paryżu i Londynie. A jeśli wojna w Hiszpanii zakończy się zwycięstwem gen. Franco, będzie to w znacznej mierze zasługą „hiszpańskiego Zacharowa” — milionera Juana Marcha.

## Listy do „upiora Paryża”

piszą wyłącznie kobiety — Jedna posłała Weidmannowi dwa kotki... na szczęście — Opinia czeka na przemówienie obrończyni Weidmanna adwokatki Jardin

Proces masowego zabójcy Weidmanna budzi olbrzymie zainteresowanie w całej Francji. Wokół procesu wytwarza się już nawet niezdrowa atmosfera i do więzienia, w którym znajduje się zabójca, napływa dla niego mnóstwo listów, od historycznych kobiet, życzących mu powodzenia. Jakaś kobieta posłała mu nawet dwa kotki na szczęście.

W związku z tym procesem bohaterką dnia jest poza Weidmannem również i jego obrończyni, adwokatka Renee Jardin, która wraz ze słynnymi adwokatami More - Gafferri i Plen ty czyni rozpaczliwe wysiłki, aby uratować życie swojego klienta.

Wszystkich bowiem ciekawi, jaki sposób obrony wybierze ona dla Weidmanna...

Bretonka z urodzenia, pani Jardin przybyła przed laty do Paryża na studia, a po skończeniu ich otrzymała katedrę na uniwersytecie szkockim w Dandy, gdzie wykładała język francuski w Wellschledge pod Bostonem. Tam też zdecydowała się studiować prawo.

Zaraz też wprowadziła w szyn swoje zamiary i była jednocześnie uczennicą i profesorką w college. Szybko skończyła studia i po zdaniu egzaminów wróciła do Francji. Zdała tam egzaminy umożliwiające jej praktykę adwokacką w ojczyźnie i w marcu 1925 roku została wpisana na listę adwokatów.

Obecnie pani Jardin liczy 40 lat. Dzięki jednak eleganckiej toalecie wygląda znacznie młodziej. Ci wszyscy, którzy słyszą ją na sali rozpraw, są oczarowani melodyjnością jej głosu. Wywiera on również wielkie wrażenie na sędziach. Poza tym w kołach adwokackich jest ona znana z tego, że w każdej sprawie umie wydobyc na jaw ten „ludzki” element, który działa

najsilniej na sędziów przystępujących nawet w beznadziejnych sprawach.

I właśnie obecnie opinia publiczna we Francji z niecierpliwością czeka na wystąpienie pani Jardin, aby stwierdzić, czy i w beznadziejnej sprawie Weidmanna uda się jej wydobyć na jaw „ludzki” element i czy zdoła tym uratować życie swojego klienta.

Przy chronicznych schorzeniach woreczka żółciowego — Minerogen F.F. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10

## Góra wyruszyła w drogę

Niezwykłe zjawisko w przyrodzie

W całej Kalifornii panuje wielkie poruszenie w związku z wstrząsającym zjawiskiem przyrody, jakie tam zaobserwowano w ciągu ostatnich dni.

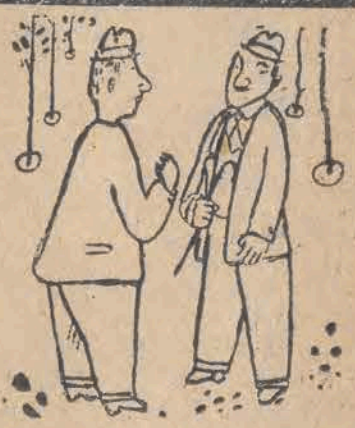
W okolicy „martwych pagórków” w San Andreas „wyruszyła w drogę” góra. Wielka fala ziemi drugości 2 kilometrów i szerokości 40 metrów posuwa się powoli, ale nieprzerwanie w stronę oceanu. Przy tym zmiata ona wszystko po drodze miazdzy lasy, niszczy fermy i zasypuje bydło w polu.

Wieś Girley znajduje się na trasie „marszu” góry. Fermery więc w pośpiechu opuszczają swoje domostwo i w okolicy panika wzrasta z każdą chwilą. Starzy mieszkańcy Kalifornii przypominają, że skutki wywołane tą straszną katastrofą, przypominają słynne trzęsienie ziemi z roku 1906.

Góra posuwa się bez przerwy naprzód z szybkością 8 metrów dziennie. Wkrótce most, który wznosi się na rzece Pajaro, zostanie zniszczony, a wody rozleją się. W związku z tym ludność obawia się że wkrótce nastąpi straszliwa powódź. „Marsz” góry powoduje duży wylew gazów natural-

nych i wskutek tego inżynierowie, którzy starają się powstrzymać górę w jej „marszu” nie palą papierosów przy pracy, aby nie wywołać wybuchu gazów.

W kołach naukowych San Francisco, uważają, że powodem tego niezwykłego zjawiska, są gwałtowne deszcze, które padały ostatnio w Kalifornii.



— Czy zna pan już najnowszy dowcip?  
— Nie...  
— No to przeczytaj pan „WESOLE WIADOMOŚCI”. Wszystkie najnowsze dowcipy znajdzie pan w tym najweselszym tygodniku!  
— Czytając „WESOLE WIADOMOŚCI”, będzie pan wesół i zdrowy. Cena 10 groszy.

## Na malej wokandzie...

### Grzybkami nadziewana

czyli: „Skromny gość”

(A. E.) U państwa Granatów zebrało się z okazji niedzieli sporo gości. Ucieszone anegdota wzdrowały z ust do ust, pokój rozbrzmiewał salwami śmiechu, jedynym słowem — wesoło było.

Na stole pojawiła się wódzka i zakąska.

— Możeby tak do frygania co przynieść? — spytała z uśmiechem gospodyni po pierwszej kolejce.

Wówczas podniósł się z krzesła pan Walery Komar.

— Dziękujemy pani gospodyni; nie jesteśmy głodni.

Goście spojrzeli na pana Walerego z nietajoną urazą.

— Jedzcie państwo! — zachęcała gospodyni. — Wedzonki przyniosę...

— Na diabła nam wedzonka, pani Granatowa? — bronił się pan Walery. — Za grosz apetytu nie ma, przecie żeśmy dopiero co obiad opchli, każdy u siebie w domu.

Zebrani nienawistnie świdrowali oczami pana Walerego, po nieważ wszyscy byli już dobre kilka godzin po obiedzie. Zaden jednak nie pisał, że jest głodny, bo wobec oświadczenia pana Walerego nie wypadało.

— Co się dzieje, jak pragnę mamony? — dziwiła się pani Granatowa. — Pierwszy raz mnie się trafia, żeby goście rabać nie chcieli. A ja całe gęś specjalnie upiekłam. Może przynieść z polówkę?

— Niemożliwa rzecz, pani go spodyni! — ciągnął ku ogólnej rozpacz pan Walery. — Nie takeśmy świntę, żeby się cały dzień, raz kole raz, nażerać. W inszem przypadku to byśmy chętnie wtroili po kawalku, ale teraz nie da rady.

— Grzybkami nadziewana! — zachęcała gospodyni. — Niuchma, jak najlepsze perfony!

Obraz gęsi, nadziewanej grzybkami, podniecił gości do najwyższego stopnia. I gdy pan Walery oświadczył: — Zadnem sposobem, pani szanowna! — rzucił się nań wszyscy, bijąc go nie miłosiernie.

W rezultacie tego zbiorowego aktu zemsty, pan Walery zaskarżył o pobicie panów Nikodema i Jerzego Cybulskich.

Sad skazał ich na tydzień aresztu, karę jednak zawiesił, biorąc pod uwagę niestosowne zachowanie się pokrzywdzonego.

**Ciernisz**  
NA WĄTROBE  
ŻOLĄDEK, KISZKI  
NERWÓW PECHERZ  
pij sok  
ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIELA  
MACI STRA GOBIECA  
SKŁAD GŁÓWNY:  
WARSZAWA, Miodowa 14  
Sprzedają apteki



# „Niechaj nikt nie lekceważy potęgi Anglii”

Pogotowie bojowe W. Brytanii jest potężne i z każdym dniem staje się potężniejsze

LONDYN. Minister lotnictwa, sir Kingsley Wood w niedzielnej mowie stwierdził, że przemawia w chwili poważnej i niebezpiecznej, gdy rozgrywa się ubolewania godne wypadki. Wolność i niepodległość narodów świata wystawione są na niebezpieczeństwo, jak zawsze gdy zobowiązania są gwałcone, zapewnienia wyszydzone, dobra wiara i uczciwe porozumienie zdeptane, jak gdyby nie miały żadnego znaczenia. To są prawa obowiązujące dla obywateli wszystkich państw, gdyż inaczej świat podpadnie prawom dżungli. Gdybyśmy pozwolili zapanować terrorowi, wolność, moralność i niepodległość przestałyby istnieć.

„Nasze sumienie jest czyste — mówił minister lotnictwa —

Anglia nie szukała sporów z żadnym państwem i z żadnym narodem. Niechaj nikt nie lekceważy potęgi Anglii. Nasze po-

gotowie bojowe jest potężne i z każdym dniem staje się potężniejsze, posiadamy nieporównaną flotę, armię, lotnictwo, któ-

rego oficerowie i żołnierze nie mają sobie równych w całym świecie, tam gdzie chodzi o wyszkolenie i dzielność. Za tą flo-

tą, za tą armią i za tym lotnictwem stanie potęga naszych do miniów, nasza potęga finansowa i niezłomny duch narodu”.

## Imieniny Wielkiego Marszałka

uroczyście obchodzą w całym kraju

Stolica obchodziła specjalnie uroczyste dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W Katedrze Św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. arcybiskup Gall. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu i władz. O godz. 9<sup>ej</sup> rano odprawione zostało z inicjatywy p. Marszałkowej Pił-

sudskiej w Belwederze uroczyste nabożeństwo, na którym był obecny Marszałek Smigły-Rydz oraz generacja.

Przed nabożeństwem Marszałek Smigły-Rydz złożył wieńiec w Belwederze, przed którym ustawili się szwadron honorowy szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Następnie przez cały dzień stowarzyszenia, orga-

nizacje, związki oraz młodzież składały u stóp Belwederu wieńce, oddając hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

W różnych punktach miasta odbyły się uroczyste akademie i zebrania, urządzone przez poszczególne organizacje. W teatrze Polskim i w teatrze Narodowym odbyły się specjalne przedstawienia.

W gmachu Szkoły Nauk Politycznych odbyła się akademie p. n. „Młodzież w hołdzie Wielkiemu Marszałkowi”, urządzona staraniem Bratniej Pomocy studentów tej uczelni w porozu-

mieniu z innymi organizacjami młodzieżowymi.

Na akademii przemawiali m. in. gen. Górecki i sen. prof. Bartel.

Zakończeniem uroczystego dnia było przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w obecności P. Marszałka Smigłego-Rydz, rządu in corpore oraz marszałków obu Izb. Przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego było transmitowane na wszystkich rozgłośnie Polskiego Radia.

Dzień Imienin Wielkiego Marszałka był uroczystie obchodzony w całym kraju.

## Wypowiedzenie układu morskiego między Anglią i Niemcami?

BERLIN. „Ikischer Beobachter” zamieszcza artykuł, w którym w bardzo ostrych słowach krytykuje stanowisko Anglii wobec zajęcia Czech i Moraw. Dziennik nazywa ustosunkowanie się Wielkiej Brytanii „arogancją” i „bezczelnym”, oraz twierdzi, że poszanowanie układu angielsko-niemieckiego jest równoznaczne z uznaniem przez Niemcy praw Anglii na szer-

### Odjazd amb. niemieckiego z Londynu

LONDYN. Ambasador niemiecki von Dirksen, wezwany przez rząd Rzeszy, celem konsultacji i złożenia sprawozdania z ostatnich rozmów z rządem angielskim, opuścił w niedzielę o godz. 14<sup>ej</sup> Londyn, udając się do Berlina.

kich obszarach światowych.

Wzajemnie za to Niemcy zastąpiły sobie „skromny” teren działania w Europie środkowej, do czego mają dawne historyczne prawo. Jeżeli Anglia zacznie się mścić do tych spraw, które Anglików nie powinny obchodzić, albowiem nie mają oni tu nic do szukania”, to Niemcy zmuszone będą zmienić swe stanowisko wobec Anglii i zrezygnować „z nadziei pielęgnowanej przez długie lata” dojsia do pokojowego porozumienia z Wielką Brytanią.

W dalszym ciągu dziennik pozwala domyślać się możliwości wypowiedzenia układu morskiego angielsko-niemieckiego.

W drugim artykule dziennik twierdzi, że znaleziono w Pradze kompromitujące dokumenty, które są dowodem, że An-

glia finansowała i popierała dotychczasową błędną politykę Czech.

„Voelkischer Beobachter” przypisuje Wielkiej Brytanii spólną w rozwoju ostatnich wypadków i uporze, z jakim dawna Czecho-Słowacja obstawała przy swej polityce.

### Manifestacje protestacyjne Czechów w Paryżu

PARYŻ. Tutejsza kolonia czeska w Paryżu udala się w niedzielę na cmentarz „Pere Lachaise”, gdzie odbyła się manifestacja ku czci ochotników czeskich, poległych za Francję.

Skądinąd donoszą z Lyonu, że odbyła się tam manifestacja protestacyjna przeciw aneksji Czech i Moraw przez Niemcy.

## Akcja dyplomatyczna na terenie Litwy

KOWNO. W sobotę podsekretarz generalny litewskiego MSZ, minister Girdwajnis przyjął posła R. P. w Kownie, Franciszka Charwata.

Minister Girdwajnis odbył konferencję z radcą poselstwa

niemieckiego p. o. chargé d'affaires Gaffenbergiem.

Poseł Zechlin, który przed 2 dniami wyjechał samolotem do Berlina i wrócił do Kowna, w niedzielę rano znowu udał się do stolicy Rzeszy.

## Opinia francuskiego posła o stosunkach w Polsce

PARYŻ. Deputowany prawicowy Piotr Taittinger, który od był ostatnio podróż po Polsce wygłosił mowę na bankiecie w Saintes. P. Taittinger zwrócił uwagę, że wojskowe koła polskie nie przywiązywały nigdy zbytnej wiary w możliwość os-

trojony ze strony wojsk czeskich w czym różniły się od opinii wyrażanej w Paryżu.

P. Taittinger stwierdza, że jak to ostatnio wypadki wykazały opinie polskie były słuszne. Co się tyczy stosunków w Polsce, to zdaniem p. Taittingera, „mogą one tylko napawać wszystkich otuchą”. Polska z dużym zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków francuskich.

## Wielki sukces polskich pięściarzy

W Poznaniu reprezentacja Włoch pokonana 10:6

POZNAN (telefonem) Jubileuszowy, bo 50-ty z kolei, międzypaństwowy występ naszej reprezentacyjnej ósemki pięściarzy przyniósł nam piękny sukces w postaci zasłużonego zwycięstwa nad silną reprezentacją Italii w stos. 10:6.

Sądząc z przebiegu walk, wynik cyfrowy mógł być jeszcze wyższy, gdyby w składzie naszej reprezentacji nie zaszły konieczne zmiany.

### NARDECCHIA — LEN-DZIN.

Włoch rozpoczyna z miejsca huraganowy atak, zasypuje przeciwnika gradem ciosów i Len-dzin jest wyraźnie speszony. W pewnym momencie Nardecchia nadziewa się na kontrę, po czym inkasuje dwa lewe sierpy. Polak walczy bardzo mądrze, kontruje celnie z defensywy, nie dopuszczając Włocha do głosu. Pod koniec rundy Lendzin zapędza Włocha do rogu i tam obija go niemiłosiernie. Runda Lendzina.

W ostatnim starciu Lendzin słabnie i Nardecchia zapewnia sobie niezbyt wysokie zwycięstwo.

### PAOLETTI — KOZIOŁEK.

Włoch rozpoczyna walkę

dwoma silnymi hakami w zółdek. Koziołek „rozkręca się” ale cios jego nie ma należytej siły. W drugiej rundzie Polak przechodzi do ofensywy i dysponując znacznie większym repertuarem ciosów, punktuje z powodzeniem przeciwnika.

Początek trzeciej rundy należy również do poznańczyka i dopiero pod koniec walki Włochowi udaje się trafić Koziołka.

### CZORTEK — BONETTI

Polak z miejsca zaskakuje przeciwnika różnorodnością uderzeń, goni po ringu Włocha, który jest bezradny. W drugiej rundzie Bonetti odgrzywa się, ale Polak przechodzi do zwarcia i punktuje.

W ostatnim starciu Włoch odbiera inną „taktykę” — zaczyna bić... głową i rozbija Czortkowi oko. Sędzia ringowy (Włoch Czerni) udziela mu zapomnienia i Bonetti przegrywa wysoko.

### PEIRE — KOWALSKI.

Pierwsza runda nie zapowiada niczego dobrego. Kowalski jest wyraźnie stremowany, a Peire naciera ostro. Polak broni się jak może, ale rundę przegrywa. W drugim starciu widzimy

zupelnie innego Kowalskiego. Warszawianin walczy wspaniale, atakuje celnymi sierpami. Po jednym z nich Peire wali się na deski do 4<sup>ch</sup>, ku wielkiej radości widzowni. Włoch wstaje zamroczony, ale wytrzymuje ja-koś do końca rundy.

W ostatnim starciu stroną atakującą jest nadal Kowalski. Peire zaczyna walczyć nie czysto, uderza kolanem, otrzymuje ostrzeżenie i przegrywa wysoko walkę.

### KOLCZYŃSKI — GARBARINO.

Walka miała charakter jednostronny. Kolczyński przez dwie rundy walił w przeciwnika jak w bęben, a ten nie chciał się ugiąć.

W trzeciej rundzie Garbarino był nawet na deskach do 5<sup>ciu</sup>, walkę przegrał tylko na punkty.

### BONADIO — PISARSKI.

Lędzianin zaczyna walkę źle. Szczęka jest stale odsłonięta, a Włoch bije dość celnie. W drugim starciu walcząc pod dyktando Sztamma, Pisarski przechodzi do ataku, bije się uoskonale w zwarcium i wygrywa rundę. W trzeciej rundzie przewaga

Pisarskiego jest wyraźna i jego ogólne zwycięstwo — bezsporne.

### MUSINA — SZYMURA

Walka ta, oczekiwana z dużym napięciem, rozpoczyna się doskonałymi atakami poznańczyka, którego ciosy dochodzą celu, sam zaś zrzęcznie unika ciężkich pięści przeciwnika.

W drugiej rundzie — tragedia: Szymura nadział się na silną kontrę Musiny, jest zamroczony. Włoch chce jaknajprędzej wykończyć przeciwnika, ale nie udaje mu się.

W trzeciej rundzie Szymura odzyskał siły i całkowicie panował nad sytuacją. Jest on znacznie szybszy od Włocha i wygrywa wyraźnie.

### LAZZARI — KLIMECKI.

Ruchliwy Włoch zaczyna atakować, ale poznańczyk trzyma się nadspodziewanie dobrze i umiejętnie wykorzystuje długość swoich rąk.

W drugim starciu Klimecki traci kontrolę, zaczyna trzymać i unikać walki.

W trzeciej rundzie Klimecki jest nawet w ofensywie i punktuje przeciwnika. Zwycięzca zostaje jednak ogłoszony Lazzar.

### Prem. Chamberlain u króla Jerzego

LONDYN. O godz. 17 Król Jerzy wraz z królową Elżbietą powrócił z Windsoru do Buckingham Palace w Londynie.

O godz. 17.05 premier Chamberlain opuścił swoją rezydencję, udając się do pałacu, gdzie przyjęty został o godz. 18<sup>ej</sup> na specjalnej audiencji przez króla Jerzego 6., by zdać mu sprawę z ostatniego rozwoju wypadków w sytuacji europejskiej.

### Pomoc Ameryki

WASZYNGTON. Tutejszy poseł czeski Hurban otrzymał od departamentu stanu zapewnienie, że jeśli pozostanie w posiadaniu poselstwa, władze amerykańskie udziela mu wszelkiego poparcia.

Konsulowie Czecho-Słowacji w Minneapolis i Chicago oświadczyli, że nie oddadzą biur konsulatów do rąk niemieckich.

### Polska — Niemcy 50:10

W Warszawie w gmachu YMCA odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz koszykówki Polska — Niemcy. Polska odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 50:10 (26:4).



1914 TADEUSZ RYŚ 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Z polecenia swego brata, hrabia Hoyos zameldował w policji, że Konrad Grywiński uwiódł hrabiankę: policja w nocy przybyła do hotelu i aresztowała Grywińskiego. Lottchen oświadczyła, że nie powróci do Wiednia: Stryj jej bał się wyjść z pokoju, aby bratanka jego nie uciekła.

Hrabia Hoyos postanowił wynająć przede wszystkim dobrego detektywa prywatnego. W Genewie, gdzie roilo się od szpiegów wojskowych, nie brakowało podówczas detektywów.

Dobry detektyw upilnuje Lottchen; Hrabia nie będzie miał wówczas obawy, że mu ona ucieknie.

Ale wezwanie detektywa wymagało również wolnego czasu...

W końcu hrabia Hoyos wpadł na pomysł, jak porozumieć się ze światem, nie pozostawiając Lottchen samej.

Gdy nastał świt, i z ulicy doszły go pierwsze odgłosy ruchu, pierwsze sygnały aut, zawezwał hrabia portiera, któremu wręczył kartę pocztową, i wysłał go do gmachu ambasady austriackiej.

Na kartce prosił hrabia Hoyos, aby mu przysłali do śledzenia Lottchen, tegoż samego urzędnika który wczoraj czuwał w hotelu.

Hrabia pozostawił go przy Lottchen, aż do czasu, gdy sam wszystko pozalutnia na mieście i będzie mógł powrócić z detektywem.

Ale Lottchen zdecydowała już również, co ma uczynić i z wielką niecierpliwością oczekiwała następnego dnia.

Gdy tylko portier wyszedł, ubrała się szybko, włożyła balto i kapelusz i miała zamiar wyjść na ulicę.

Ale stryj jej stanął przy drzwiach z rozpostartymi ramionami.

— Lottchen, dokąd zamierzasz wyjść?

— Mam szereg spraw do załatwienia...

— W związku z nim? — nie chciał hrabia wymienić imienia Konrada.

— Tak, w związku z moim narzeczonym, którego stryj tak skrzywdził!

— Wiesz przecież, że człowiek ten dla nas wciąż nie istnieje...

— Mnie on jednak interesuje, dla mnie on istnieje... Wypuść mnie!

— Nie, Lottchen, nie wyjdiesz stąd! Nic ciębie nie wiąże z tym człowiekiem...

— To nikogo nie powinno obchodzić! — stanowczym głosem odrzekła Lottchen.

— Ten człowiek jest w areszcie, wiesz o tym...

— Idę właśnie do komisariatu policji, aby wszystko tam wyjaśnić, niewinny człowiek nie powinien przez was cierpieć!

— Ale, Lottchen, nie teraz, po tym!

— Jakim prawem stryj mnie tu więzi? — brwi Lottchen ściągnęły się, oczy zaś zaiskrzyły się gniewem.

— Uspokój się, Lottchen! Jestem przekonany, że wkrótce sama pozalutujesz tego wszystkiego, co teraz czynisz...

— Znam zbyt dobrze waszą moralność, proszę mnie wypuścić — wyrwała się Lottchen do drzwi.

Hrabia nie wypuszczał jej jednak, zwlekał, aby doczekać się urzędnika ambasady, który będzie ją strzegł...

— Zmusza stryj mnie do tego, abym wywołała skandal i zawezwała pomocy — krzyknęła wzburzona Lottchen i zbliżyła się do okna, jak gdyby miała naprawdę zamiar wołać o pomoc.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.

To powstrzymało Lottchen: Może Konrad wraca — pomyślała. — Na pewno nieporozumienie zostanie wyjaśnione...

Hrabia Hoyos szybko otworzył drzwi, sądząc, że to przybył wreszcie wezwany przez niego urzędnik z ambasady...

Do pokoju weszli jednak dwaj obcy mężczyźni: byli to dwaj wywiadowcy, którzy wylegitymowali się znacznikiem pod kłapą. Jeden z nich zwrócił się do przerażonej Lottchen:

— Czy hrabianka Lottchen Hoyos?

— Tak.

— Proszę udać się wraz z nami do prefektury policji...

— W jakim celu? — zapytał zdumiony hrabia.

— Nie ma pani powodu do obawy — zwrócił się uprzejmie jeden z wywiadowców do Lottchen... — Chodzi o aresztowanie Konrada Grywińskiego. Pan komisarz policji pragnie pana sam przesłuchać...

Po tych słowach odetchnęła Lottchen z ulgą, jak gdyby kamień spadł jej z serca. Jeśli wezwali ją do komisariatu, znaczy to, że nie dają tam wiary ohudnemu oskarżeniu przeciwko Konradowi.

— Proszę, idę...

Hrabia Hoyos, który nie mógł przeszkodzić teraz Lottchen aby wyszła, stanął zmieszany. Cały plan jego runął. Opanował się jednak i oświadczył że pójdzie wraz z Lottchen.

— Pan nie jest nam potrzebny — rzekł jeden z wywiadowców do hrabiego.

Ten zaś wyjął swój paszport dyplomatyczny, i wzburzoną głosem powiedział:

— Muszę opiekować się moją bratanką...

Wywiadowcy zgodzili się, aby hrabia udał się wraz z panną Hoyos nie otrzymali przecież wyraźnego polecenia, że nikomu nie wolno towarzyszyć hrabiance.

Lottchen jednak postanowiła przeciwstawić się temu, stanęła i energicznym głosem zwróciła się do wywiadowców:

— Proszę oswobodzić mnie z rąk hrabiego Hoyosa...

— Lottchen, jak śmiesz? — krzyknął hrabia Hoyos, krew uderzyła mu do głowy na skutek zniewagi w obecności wywiadowców.

— Ten pan, to mój stryj — nie zwracała Lottchen uwagi na słowa hrabiego ale ten pan mnie przesładuje...

— Lottchen!

Wywiadowcy stanęli w obronie Lottchen.

Z pianą na ustach spoglądał hrabia w ślad za Lottchen, która oddalała się z wywiadowcami. Wnet po niej wyszedł, udał się do ambasady, pocieszając siebie.

— Tymczasem wiem, gdzie ona przebywa...

To dodało mu odwagi i otuchy. Nie odczuwał zmęczenia mimo że spędził bezsenne całą noc.

Gra szła o wielką stawkę: chodziło o arystokratyczne, dobre imię znanej hrabiowskiej rodziny...

tyczne, dobre imię znanej hrabiowskiej rodziny...

Po przybyciu do ambasady porozumiał się hrabia natychmiast ze swoim bratem we Wiedniu...

Długo czekał na telefoniczne połączenie. Aby tymczasem nie tracił czasu, poinformował się w ambasadzie, gdzie może wynająć dobrego prywatnego detektywa, pod którego opieką mógłby oddać Lottchen. Po upływie piętnastu minut przybył do ambasady wezwany detektyw...

Był to pan w wieku lat czterdziestu kilku o głęboko osadzonych, przenikliwych oczach i energicznych rysach twarzy.

Hrabia odbył z nim rozmowę przy telefonie, gdzie czekał na połączenie z Wiedniem, ze swoim bratem.

Zanim jeszcze hrabia zdołał szczegółowo wyluszczyć, o co mu chodzi, zrozumiał już detektyw wszystko.

— Rozumiem — przerwał wywody hrabiego. — Pan hrabia będzie stale poinformowany, gdzie para ta przebywa...

— O to właśnie chodzi! W każdym razie, aż do chwili, póki nie porozumiem się z moim bratem we Wiedniu...

— Czy są teraz obydwójce w prefekturze policji?

— Na pewno, przed pół godziną udała się tam hrabianka. Rzeczy ich pozostają jeszcze w hotelu...

— Świetnie, Ekselencjo, może pan być zupełnie spokojny. Gdzie mam pana zawiadomić jeśli zajdzie potrzeba?

— Tutaj! Nie wychodzę z ambasady...

— Dobrze.

Detektyw udał się najsamprzód do prefektury policji, pozorując swe przybycie inną sprawą. Stwierdził od razu, że początek udał się znakomicie. Zastał tam hrabiankę Lottchen Hoyos, która oczekiwała z niecierpliwością chwili, gdy zwolnią Konrada Grywińskiego... (Dalszy ciąg jutro)

Jak długo żyją zwierzęta?

## Słoń żyje 200 lat!

Z ptaków -- najdłużej orzeł (100 lat)

Jest rzeczą nader trudną ustalić, jak długo żyją zwierzęta na wolności. Jest bowiem trudno przeprowadzić badania w tej dziedzinie, ponadto walka o życie i warunki, w których żyją poszczególne zwierzęta, grają tutaj nader doniosłą rolę. Jedno jest tylko pewne, że zwierzęta, którym dzięki ich wielkości i sile nie grozi wielkie niebezpieczeństwo, żyją dłużej od małych.

Tak na przykład słoń żyje około 200 lat. Podobnie długo żyją wieloryby. Myślimy udać się ująć orangutany, które we dług wszelkiego prawdopodobieństwa miały 60 lat. Konie, osły i muły żyją do 50 lat. Nosorożec i konie morskie trzymane w niewoli 40 lat. Z pewnością żyłyby one na wolności dłużej, ponieważ w naszych ogrodach zoologicznych zapadają one na choroby, wywołane naszym klimatem.

Słabsze zaś zwierzęta, jak antylopy, sarny, dzikie kozy i t.d. żyją o wiele dłużej w ogrodach zoologicznych, niż na wolności. Tu bowiem nie grozi im niebez-

pieczeństwo, że napadną na nie dzikie zwierzęta i pożrą je. Z tego względu żyją one w ogrodach zoologicznych około 30 lat. Na wolności jednakże życie ich jest znacznie krótsze, właśnie z wyżej wymienionych powodów. Natomiast drapieżne zwierzęta, które nie mają żadnych wrogów, poza człowiekiem żyją od 50 do 60 lat.

Wiek ryb waha się w granicach od 30 do 40 lat. Z ryb przebywających w rzekach najdłużej żyją karpie i szczupaki, osiągają bowiem 40 lat, węgorze zaś żyją 17 lat.

Z ptaków najdłużej żyją wielkie ptaki i drapieżne, jak orzeł i sęp. Znanie są wypadki gdy orły i sępy żyły ponad sto lat.

Kruki, gęsi, łabędzie i papugi

żyją około 100 lat. Łabędzie, czaple, żorawie i kukułki żyją do 40 lat. Śpiewające ptaki żyją od 10 do 12 lat. Największą śmiertelność jest wśród ptaków drobnych, które są narażone na wiele niebezpieczeństw.

Ciekawych obserwacji dokonano nad wróblami. W niewoli żyją one bardzo długo, nawet do 60 lat, ale na wolności znacznie krócej, przy tym rozmnażają się one bardzo szybko i jedna para wróbli w ciągu roku wydaje na świat przeciętnie do 18 piskląt. Gdyby wszystkie utrzymały się przy życiu i wyrosły nie moglibyśmy sobie dać rady z plagą wróbli. Na szczęście tylko 10 procent osiąga „dojrzały wiek”, a przy tym rocznie ginie 50 proc. starych wróbli.

ZŁOŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWAŁYM

KUPON NA  
BEZPŁATNA  
PORADĘ PRAWNĄ

Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
PRZY PRZEZIĘBIENIU,  
GRYPIE I KATARZE





# Hołd Marsz. Smigłemu - Rydzowi

W dniu 18 bm. delegacja Sferowanych Zw. Obr. Ojczyzny, Oddziałów Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów z terenów Piotrkowa Tryb. złożyły na ręce Pana Komendanta miejscowego Garnizonu wyrazy głębokiej czci dla Naczelnego Wodza Pana Marszałka Smigłego Rydza oraz zameldowały pełną gotowość dla potrzeb Ojczyzny.

Delegacje wystąpiły w następujących składach:

Federacja P.Z.O.O. — pow. Piotrków, w osobie prezesa p. Drozd-Gierzyńskiego. Związek Legionistów Polskich — pow. Piotrków, w osobie prezesa p. Wróblewskiego Lucjana. Koło 1 pp. Leg. pow. Piotrków, w osobie adiutanta Koła p. Mysłkowskiego Waleriana. Koło 3 pp. Leg., pow. Piotrków w osobie p. Szklarskiego Maksymiliana. Koło 4 pp. Leg. pow. Piotrków w osobie p. kpt. s.s. Gronczyńskiego Zygmunta. Oddział Koła Piątków w osobie p. Hebda Stan, POW., pow. Piotrków w osobach p.p. Karbowski i Józefa i Ingera Klemensa. Związek Zeligowczyków i Kaniowczyków — Oddział Piotrków w osobie p. kpt. s.s. Juszkiewicza Władysława. Zw. Powstańców

Śląskich pow. Piotrków w osobie prezesa Kowalskiego Piotra. Zw. b. Ochotników Armii Polskiej Oddział Piotrkowie w osobie wice-prezesa p. Świątkowskiego Ignacego. Zw. Oficerów Rezerwy pow. Piotrków w osobie prezesa p. dr. Lewkowicza Stanisława Legia Inwalidów Wojennych W.P. powiat Piotrków w osobach prezesa pana Stankiewicza Mariana i skarbnika p. Wiśniewskiego Stefana. Pow. Koło Zw. Inw. Wojennych Rzplitej Polskiej — Piotrków w osobie przewod. p. Setkowskiego Teofila. Pow. Zarząd Zw. Rez. pow. Piotrków w osobie prezesa p. Kruszyńskiego Wł. Komenda Pow. Fed. PZOO i ZR. w osobie p. ppor. rez. Karlińskiego Edwarda. Koło Zw. Rezerwistów Nr. 1 Piotrków w osobie prezesa p. kpt. s.s. Rydla Gustawa. Prezes Zw. Strzeleckiego w osobie p. dr. Mosora Sergiusza. Komenda Pow. Zw. Strzeleckiego — Piotrków w osobie p. ppor. rez. Michałaka Mieczysława.

Zgłoszone wyrazy czci i hołdu — Pan Komendant Garnizonu przesłał depeszą hołdowniczą do Naczelnego Wodza Pana Marsz. Smigłego Rydza.

## O podniesienie i unowocześnienie handlu

Budowa specjalnego pawilonu wystawowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie przy ul. Wiejskiej, jest na ukończeniu. W związku z tym w pełnym toku są przygotowania do pierwszej wystawy dydaktyczno-propagandowej, która znajdzie pomieszczenie w nowym gmachu, a mianowicie wystawy „Nowoczesny Sklep Detaliczny”. Organizacja tej wystawy wychodzi z założenia, iż podniesienie poziomu naszego handlu w wysokim stopniu uzależnione jest od racjonalnego i estetycznego urządzenia wnętrza samego sklepu, w sposób odpowiadający nowoczesnym wymaganiom i potrzebom obrotu, a jednocześnie względem higieny i estetyki.

Na trzech kondygnacjach gmachu zostaną rozmieszczone trzy zasadnicze działy Wystawy. Pierwszy — dydaktyczny — przedstawiać będzie zaprojektowane przez Zakład Architektury Politechniki Warszawskiej wnętrza wzorowych sklepów detalicznych najważniejszych branż a więc sklepy z konfekcją damską, męską, materiałami włókienniczymi, artykułami papierniczo-piśmienniczymi, wyrobami tytoniowymi, obuwem, sklep drogerię, wędliniarnię, spożywczy, winno-kolonialny, sklep wiejski, sklep z galanterią metalową i księgarnię. Sklepy te ufundowane będą przez poszczególne branżowe organizacje kupieckie i instytucje gospodarcze, przy czym projekty architektoniczne są już w stadium końcowej realizacji. Poza tym na Wystawie zorganizowany będzie konkurs z nagrodami w dziale wzorowych okien-wystaw sklepów różnych kategorii branżowych.

Dział dydaktyczno-gospodarczy obejmować będzie stoiska z eksponatami instytucji współpracujących z handlem, a stwa-

rzających niezbędne dla rozwoju handlu warunki. Będą to stoiska ilustrujące rolę, jaką w pracy zawodowej nowoczesnego kupca odgrywają: szkolnictwo zawodowe, bankowość, komunikacja, prasa, wydawnictwa i reklama, higiena i bezpieczeństwo pracy w Handlu.

Oddzielny wreszcie dział stanowić będą liczne stoiska wytwórców sprzętu i urządzeń sklepowych. Dla podkreślenia wagi i znaczenia, jakie w rozwoju polskiego handlu detalicznego posiada unowocześnienie sklepów pod względem ich wyglądu, p. Minister Przemysłu i Handlu postanowił przyznać w dziale dydaktycznym Wystawy specjalne odznaczenia w postaci 1 medalu złotego, 2 srebrnych, 3 brązowych oraz 10 listów pochwalnych. Ponadto przewidziane są odpowiednie odznaczenia, przyznawane przez Komitet Wystawy.

Place do sprzedania przy ulicy Łódzkiej. Wiadomość ulica Łódzka 29.

### Nowy rozkład jazdy autobusów

Podajemy do publicznej wiadomości: że poczynając od dnia 16 marca br. na obsługiwanych przez nas liniach autobusowych obowiązować będzie następujący ROZKŁAD JAZDY:

Z Piotrkowa do Belchatowa przez Wolę Krzysztoporską o godz. 7.40 — 11.30, 15.30 (w Belchatowie połączenie do Żelowa i Łasku), 21.30.

Z Piotrkowa do Belchatowa przez Mzurki o godz. 9.50, 14.10, 18.30 (w Belchatowie połączenie do Szczercowa i Wielunia).

Z Belchatowa do Piotrkowa przez Wolę Krzysztoporską o godz. 6.30, 9.40, 12.00, i 16.20.

Z Belchatowa do Piotrkowa przez Mzurki o godz. 8.20, 13.35, i 19.30.

Z Belchatowa do Szczercowa i Wielunia o godz. 19.40.

Z Szczercowa do Belchatowa i Piotrkowa o godz. 7.30.

Z Belchatowa do Żelowa i Łasku o godz. 9.35, i 16.35.

Z Woli Krzysztoporskiej do Piotrkowa o godz. 7.00, 10.10, 12.30 i 16.50.

Z Woli Krzysztoporskiej do Belchatowa o godzinie 8.00, 11.50, 15.50 i 21.50.

Z poważaniem  
Komunikacja Autobusowa  
Br. Koziół i H. Oberman

### Na fali radiowej

Duńska pianistka France Ellegaart przed mikrofonem

We wtorek o godz. 21 transmituje Polskie Radio z Poznania koncert symfoniczny, w którym udział weźmie jako solistka pianistka Duńska France Ellegaart. Artystka ta cieszy się w Polsce największym uznaniem, to też występ jej przed mikrofonem będzie dużą atrakcją dla radiosłuchaczy. W transmitowanej części koncertu wykonane zostaną Czajkowskiego koncert fortepianowy b-moll i R. Straussa poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie”. W dziele tym przeciwstawia Strauss dwa motywy muzyczno-literackie, stające ze sobą w kontraście: walkę chorego organizmu ze śmiercią i wyzwolenie duszy. Muzyka poematu oddaje ten motyw w sposób ogromnie sugestywny i wnikliwy.

Orkiestrą symfoniczną m. Poznania dyryguje Z. Latoszewski.

Viola D'amore i Klawesyn w koncercie radiowym

Wśród instrumentów dawnych czasów, obecnie przywróconych do praktyki koncertowej zdobywa sobie prawo obywatelstwa również viola d'amore. Jest to instrument zewnętrznie podobny do altówki zaopatrzonej w struny rezonansowe, umieszczone pod strunami i zwykłymi, co daje dźwięk bardzo pełny i soczysty zwłaszcza w połączeniu z klawesynem brzmi on bardzo pięknie. Oba te instrumenty usłyszą radiosłuchacze w audycji dnia 21 marca o godz. 22.30 grać na nich będą M. Szaleski i m. Trombini-Kazuro którzy wykonają utwory dawnych mistrzów Rameau, Martini'ego, K. Stamitza i Himmla

Sygn. Km. 1152/38

### Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rew. II Karol Ptasziński, mający kancelarię w Piotrkowie, ul. Tomickiego 34 na podstawie art. 602 k p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1939 r. o godz. 11-13 w Piotrkowie Tryb. ul. Sienkiewicza Nr. 17 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy Jan Pruba i Spółka składających się z palt i garniturów męskich os. acowanych na łączną sumę zł 619.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik — K. Ptasziński

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

### Kronika Tomaszowska

## Wielkie uroczystości odbędą się w Tomaszowie Maz.

Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej nr. 1, im. Józefa Piłsudskiego wysunął inicjatywę ufundowania dla tej szkoły sztandaru.

Powołano do życia specjalny komitet uroczystości poświęcenia sztandaru, który powziął uchwałę wysłania delegacji do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z prośbą wzięcia udziału w tej uroczystości.

Pani Marszałkowa wyraziła zgodę na zaszczytowanie swoją obecnością uroczystości, która odbędzie się w dniu 2 kwietnia rb.

Na uroczystości poświęcenia zaproszeni zostali m. in. pan wojewoda łódzki Józefowski, dowódca DOK., gen. Thomme, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, Ambroziewicz, przedstawiciele władz, społeczeństwa i organizacji oraz delegacje szkół im. Józefa Piłsudskiego z całej Polski.

Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w kościele parafialnym, poświęcenie sztandaru, powitanie przed kościołem Pani Marszałkowej, wbijanie gwoździ do sztandaru w szkole Nr. 1, uroczyste wręczenie sztandaru przez Panią Marszałkową a następnie część artystyczna — w wykonaniu działwy szkolnej.

### Pod adresem poczty

Czytelnicy naszego pisma zwracają za naszym pośrednictwem jako organem czujnej opinii publicznej uwagę nadzorczej władzy poczt. na ustawiczne zmiany i eksperymenty praktykowane od dłuższego czasu w celu udogodnienia klientom a faktycznie niejednokrotnie utrudniającym orientację na poczcie.

Dzieje się to zarówno przy okienkach jak i w obsłudze doręczeń.

Szkolenie personelu trwa ciągle i żaden urzędnik długo nie zostaje przy swojej pracy lecz przenoszony jest z miejsca na miejsce. Doręczyciele są zmieniani. Zanim pozna dobrze swój rejon — już przenoszony jest na inny. Tak się uitarło, że dla względów taniści przyjmują się tanie i niedoświadczone siły żeńskie powierzając im odpowiedzialne funkcje gdzie, rzecz jasna, mimo najlepszej chęci dać sobie rady nie mogą. Skutek jest taki, że tak sprawnie pracujący u nas dział pocztowy daje obecnie powody do niemiłych dla obu stron konfliktów.

Zaginął dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Piotrkowa na nazwisko Wilbika Alfreda, który niniejszym unieważnia się.

## KINO TEATR CZARY Dziś światowej sławy artystka

BETTE DAVIS genialna mistrzyni w odtwarzaniu subtelnej duszy kobiecej, znów daje wielką kreację w wzruszającym filmie p.t.

## Piętno przeszłości

BETTE DAVIS w roli kobiety, która kochała, nienawidziła, upadała i wyciężała, MOTTO: Kto z was bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem!

Popoł. o godz. 3

BOOLOO

Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

Ceny zwykłe.

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie  
pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś reprezentacyjne arcydzieło filmowe 1939 roku.

Wielka epopea miłosna p.t.

## Walka o szczęście

W roli gł. poraz pierwszy razem Errol Flynn i Bette Davis. Realizacja Anatola Litvaka twórcy filmu „Mayerling”

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popoł o godz. 3

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie  
Al. Maja 11.

Triumf kinematografii europejskiej w-g trapującej powieści Giny Kaus „Siostry Kleh”

Reżyserii twórcy filmu „Więzienie bez krat” Leonida MOGNY

KONFLIKT

Obsada: Corinne Luchaire, Annie Ducaux i Duchesue trójka bohaterów „Więzienie bez krat”.

Popoł. o godz. 3

BRAWURA.

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

PRENUMERATA: miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. ze wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel. 0 55